

21 lutego 2020 r.

Januszu Dąbrowski! Maestro nasz kochany!

*Nie przyjmuję do wiadomości Twojego odejścia. Po prostu: nie i już!
Nie zgadzam się!*

Jesteś z nami nadal, ze swoimi dziewczynami z żeńskiej Harfy.

Są z nami Twoje pieśni, Twoje rękopisy nut, zdjęcia, filmy, płyty, nagrania z koncertów i te najcenniejsze - z mojego dzisiejszego, emocjonalnego punktu widzenia - nagrania z prób. Mam nagranie, na którym poprawiasz moje błędy emisyjne. Taktownie i cierpliwie, mimo że kilkanaście minut wcześniej (na początku próby) nie czułeś się najlepiej i koleżanki, jedna przez drugą, dawały Ci dobre rady. Mam wierszyki, które dla Ciebie pisałam, aby Cię rozśmieszyć, mam książkę od Ciebie z dedykacją pisaną już niepewnym, drżącym pismem. Dla Tereni skomponowałeś etiudę do ćwiczeń na keyboardzie, Ani i Agnieszce dedykowałeś swoje utwory z solówkami dla nich.

Jesteś i będziesz z nami nadal. Bo - jak powiedział Kubuś Puchatek - „Jeśli się kogoś kocha, to ten ktoś nigdy nie znika”.

Joanna Kulesza-Fijałkowska z WChŻ „Harfa”